

Olszewski, Eugeniusz

Wybory do "Akademii Tysiąclecia"

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 12/3, 638-640

1967

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



też przekład rękopisu wraz z opinią o nim Stanisława Okraszewskiego. Następnie S. Czarniecki i B. Schiller omawiają *Jana Jaśkiewicza wykłady o wodach mineralnych wraz z analizą źródła mineralnego w Krzeszowicach*. Przedstawiony rękopis wykładów pierwszego profesora historii naturalnej Akademii Krakowskiej rzuca nowe światło na jego działalność naukową i percepcję wiadomości z dziedziny nauk mineralogiczno-chemicznych w Polsce w końcu XVIII w. Z kolei K. Jakubowski omawia *Staszycowskie zbiory geologiczne w Zamościu* z XVIII w., W. Narewski zaś przedstawia dzieje sydereytowego górnictwa i hutnictwa w Karpatach fliszowych.

W części 2, *Artykuły biograficzne*, ukazana została przez Z. H. Gąsiorowską, niedawno zmarłą, *Sylwetka Aleksandra Michalskiego w świetle materiałów źródłowych do jego życiorysu*. Autorka zwraca przede wszystkim uwagę na Michalskiego jako uczonego, dołączając wykaz jego publikacji i bio-bibliografię. Z kolei Z. Wójcik przedstawił *Kilka wiadomości o Zofii Halinie Gąsiorowskiej (1898—1957)* i jej zasługach dla Muzeum Ziemi. Ostatnia praca tej części, S. Krajewskiego *Edward Suess (1831—1914). W pięćdziesiątą rocznicę zgonu*, stanowi zwięzłą monografię życia i działalności tego wybitnego geologa.

Część 3, *Archiwalia*, zawiera artykuły: J. Zborowskiego *Itineraria Ludwika Zejsznera w Tatrach i na Podtatrzu*, S. Czarnieckiego *Rękopisy Ludwika Zejsznera zachowane w Muzeum Naukowo-Przyrodniczym we Lwowie* i Z. Wójcika *Geologiczne i mineralogiczne zbiory Tytusa Chałubińskiego*. W oparciu o rękopiśmienne metryczki i inwentarz zbioru skał tatrzańskich odtworzone zostały górskie wycieczki Chałubińskiego oraz omówiona działalność muzealnicza innych przyrodników polskich: A. Słórsarskiego, J. Morozewicza i M. Limanowskiego. Tenże autor daje interesujący *Przegląd ważniejszych materiałów zgromadzonych w archiwum Muzeum Ziemi*. Są to materiały biograficzne i ikonograficzne, rękopisy prac geologicznych i historycznych, dawne mapy i zbiór wycinków prasowych związanych z naukami o Ziemi.

W części czwartej, *Artykuły bibliograficzne*, R. Danysz-Fleszarowa omawia *Nauki o Ziemi w czasopiśmie polskich w drugiej połowie XVIII wieku*, Z. H. Gąsiorowska zaś dała *Zestawienie bibliograficzne prac polskich autorów o meteorach*.

Wartość i atrakcyjność tego interesującego numeru *Prac* wynika zarówno z treści poszczególnych artykułów, jak i właściwego ich układu, zilustrowania i opracowania redakcyjnego całości tomu, co jest zasługą zarówno poszczególnych autorów, jak i redakcji.

J. Bb.

Z C Z A S O P I S M K R A J O W Y C H

WYBORY DO „AKADEMII TYSIĄCLECIA”

W nrze 12/1966 „Młodego Technika” ogłoszony został konkurs-plebiscyt, polegający na wyborze przez czytelników tego miesięcznika „Akademii Tysiąclecia”, tj. dwudziestu „najgodniejszych przedstawicieli 1000-letniej tradycji polskiej nauki i techniki” (s. 2). W „Akademii” przewidziano trzy fotele dla członków honorowych i 17 krzeseł dla członków zwyczajnych, podzielonych na 3 grupy: astronomia, fizyka, chemia, matematyka; biologia i nauki o Ziemi; technika. Jak stąd wynika, przedstawiciele nauk społecznych zostali przez redakcję wyeliminowani z „Akademii”.

Głosować można było jedynie na 68 kandydatów umieszczonych na ogłoszonej w tym samym numerze liście, która zawierała również kilkuwierszowe charakterystyki dorobku wymienionych w niej uczonych i inżynierów. Te opracowane w redakcji miesięcznika charakterystyki nie były pozbawione pewnych pomyłek. Tak np. Jędrzeja Śniadeckiego potraktowano jedynie jako chemika, nie wspominając nawet o *Teorii jestestw organicznych*, a nazwisko Strasburgera podano: Strassburger.

Wyniki plebiscytu ogłoszone zostały w nrze 4/1967 „Młodego Technika”. Udział w konkursie wzięło 2821 czytelników, co stanowi zaledwie niespełna 3% w stosunku do nakładu miesięcznika.

Niemal wszystkie głosy (2815) przyznawały 2 fotele członków honorowych „Akademii” Kopernikowi i Skłodowskiej-Curie, trzeci zaś fotel uzyskał 2603 głosami Ignacy Łukasiewicz.

Spośród przedstawicieli nauk fizycznych i chemicznych wybrano¹: K. Olszewskiego, Z. Wróblewskiego, Heweliusza, Sołtana i obu Śniadeckich, przy czym Olszewski otrzymał 2427 głosów, a Jan Śniadecki jedynie 1022. Nie wszedł natomiast do „Akademii” żaden z matematyków, z których najwięcej głosów (884) uzyskał Banach, zajmując jednak dopiero 25 miejsce. W drugiej grupie wybrano 3 przedstawicieli nauk o Ziemi: Staszica (2441 głosów), Romera i Domeykę oraz jednego biologa — Hirszfelda (1409 głosów). Największą liczbę krzeseł przeznaczyli organizatorowie plebiscytu przedstawicielom techniki; na 7 miejsc tej grupy czytelnicy powołali: Drzewieckiego (1815 głosów), Mościckiego, Kierbedzia, Ochorowicza, Modrzejewskiego, Narutowicza i Bema (1000 głosów).

Nie weszli więc do „Akademii” m.in.: Siemienowicz (986 głosów), Dybowski, Smoluchowski, Huber, Nencki, L. Marchlewski, Witelo (352 głosy), Hoene-Wroński, Strasburger (zajął on z 55 głosami ostatnie miejsce).

Z wyników konkursu wyciągnąć można pewne wnioski o poziomie i źródłach znajomości wśród młodzieży dziejów naszej nauki i techniki.

Nie jest łatwo odpowiedzieć na pytanie, skąd uczestnicy plebiscytu czerpali informacje, które zdecydowały o sposobie głosowania. Oczywiście, niemal każdy w Polsce zna nazwiska Kopernika i Skłodowskiej-Curie. Szkoła informuje z pewnością o Staszicu, Łukasiewiczu, Olszewskim i Wróblewskim, może o Domeyce. Bem wszedł do „Akademii”, gdyż znane są jego zasługi wojenne, Romer zaś — jako autor używanych w szkole atlasów. Ale reszta nazwisk? Czemu przypisać np. wysoką lokatę Ochorowicza, którego osiągnięcia techniczne zostały przed kilkoma zaledwie laty wydobyte przez doc. R. Wajdowicza z zupełnego zapomnienia?²

„Młody Technik” sporo pisał w ubiegłym roku o dziejach techniki polskiej³, ale nie tyle o inżynierach, a tym bardziej uczonych, ile o ogólnym poziomie naszej techniki w różnych okresach historycznych. Jeżeli zresztą nawet ukazał się niedawno w miesięczniku artykuł o pewnej postaci, niewiele jej to pomogło w dostaniu się do „Akademii”; tak było z Sędziwojem, o którym można było przeczytać w nrze 5/1966 „Młodego Technika”, a który mimo to otrzymał zaledwie 548 głosów.

Można w tej sytuacji zaryzykować tezę, że o wyniku głosowania w dużym stopniu zdecydował sposób zaprezentowania kandydatów do „Akademii”. Jeżeli np. o Strasburgerze można było przeczytać tylko, że „zajmował się morfologią, anatomią i cytologią roślin” (s. 7), nic dziwnego, że nikt niemal nie głosował na

¹ Nazwiska podano w kolejności odpowiadającej liczbie uzyskanych głosów.

² Por. w nrze 3/1965 „Kwartalnika” (s. 412) recenzję książki R. Wajdowicza *Julian Ochorowicz jako prekursor telewizji i wynalazca w dziedzinie telefonii*.

³ Por. informację *Historia techniki w roczniku 1966 „Młodego Technika”* na s. 650 niniejszego numeru.

tego mało u nas znanego uczonego, o którego osiągnięciach mówi się natomiast w każdej nieco obszerniejszej angielskiej czy francuskiej powszechnej historii nauki.

Ale sięgnijmy do prostej metody statystycznej i policzmy wiersze druku, poświęcone w nrze 12/1966 „Młodego Technika” prezentacji 3 zespołów postaci: dla 22 pierwszych na liście wyników głosowania liczba ta wynosi 175, dla 22 środkowych — 151, wreszcie dla tych 22, którzy zajęli ostatnie miejsca — tylko 119. Podobne proporcje występują w poszczególnych grupach: tak np. 7 osobom wybranym z trzeciej grupy poświęcono 63 wiersze, 7 następnym — 42, 7 jeszcze dalszym — 35. Dla każdej postaci odegrał też, oczywiście, rolę więcej czy mniej przekonywający tekst: najwidoczniej np. charakterystyka Ochorowicza była nie tylko stosunkowo obszerna (10 wierszy), ale i sugestywnie przedstawiała jego osiągnięcia. Można więc powiedzieć, że redakcja miesięcznika uzyskała z plebiscytu głównie to, co sama doń włożyła.

Wnioski wypływają stąd niezbyt optymistyczne. Jeżeli tak znaczną w głosowaniu rolę odegrały krótkie teksty listy kandydatów, oznacza to, że wiadomości uczestników plebiscytu (a tym bardziej wiadomości tych czytelników „Młodego Technika”, którzy w konkursie udziału nie wzięli) są w zakresie historii nauki i techniki dość skromne i powierzchowne. Powtórzyć więc można tezę postawioną przed 5 laty na podstawie wyników ankiet rozpisanych wśród młodzieży: „Znajomość naszego naukowo-technicznego dorobku jest niedostateczna”⁴. Nie jest to dziwne: sytuacja w tym zakresie nie zmienia się zasadniczo — pomimo wysiłków takich czasopism, jak m.in. „Młody Technik” — dopóki zagadnienia historii nauki i techniki nie będą dobrze znane nauczycielom historii i nie zostaną we właściwy sposób potraktowane przez szkolne programy jej nauczania.

Ale niezależnie od wymienionych zastrzeżeń konkurs „Młodego Technika” trzeba ocenić bardzo pozytywnie. Rozbudził on bowiem niewątpliwie zainteresowania niektórymi przynajmniej postaciami naszej nauki i techniki. Do redakcji miesięcznika m.in. należeć będzie, aby zainteresowania te konsekwentnie rozwijać i zaspokajać.

Eugeniusz Olszewski

LEKTURY DŁUGOSZA, BIBLIOTEKARSTWO, BIBLIOLOGIA

Nr 1/1965 — który ukazał się w grudniu 1966 r. — „Biuletynu Biblioteki Jagiellońskiej” otwiera artykuł I. Zarebskiego *Humanistyczna lektura Długosza: Antonio Panormita Beccadelli (W sporze o Długosza argument nowy)*. M.in. autor pisze tu: „Charakterystyczne, że w opiniach dochowanych o bibliotece Długosza, tak w *Vita Dlugossii*, jak w liście Sędziwoja z Czechła, na czoło wybijają się jego zainteresowania właśnie klasyczne i humanistyczne. Nowe dowody potwierdzają [całkowicie] wiarygodność tych opinii o szerokich klasyczno-humanistycznych zamiłowaniach Długosza. W ich świetle dawna teza o uporczywej niemal «średnio-wieczności» Długosza, o powierzchowności jego zainteresowań humanistycznych coraz bardziej zakrawa na mit, pozbawiony podstaw źródłowych” (s. 8).

W tymże numerze „Biuletynu” H. Lipska pisze o działalności Edwarda Kuntzego (1880—1950) na stanowisku dyrektora Biblioteki Jagiellońskiej (1927—1947). Do artykułu dołączona jest bibliografia prac Kuntzego — prac bibliotekarskich (38 poz.), historycznych (25 poz.) i redakcyjnych (2 poz.) oraz wykaz dokumentów i materiałów jego dotyczących.

⁴ Por.: I. Stasiewicz, M. Burdowicz-Nowicka, B. Orłowski, *O społecznym znaczeniu prac popularnonaukowych z zakresu historii nauki i techniki*. „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, nr 3/1962, s. 289.